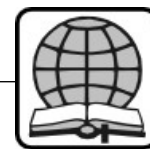


Pan mój i Bóg mój (Jana 20,28)



Gabor Urban

Gdy nie wskazano inaczej, cytowane wersety pochodzą z *Biblii Warszawskiej*, BT oznacza *Biblię Tysiąclecia*. Pozostałe informacje do odniesień są zamieszczone w tekście. Wyróżnienia kursywą autora.

Mając w pamięci słowa Pawła zapisane w 2 liście do Tymoteusza: „*Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki*” (2 Tym. 3,16) często jesteśmy głęboko wzburzeni, gdy widzimy, jak niektórzy traktują Słowo Boże. Wyszukują oni w Biblii, niczym w książce telefonicznej, jeden lub dwa wersety by dotrzeć do lepszego „zrozumienia”. W ten sposób, ignorując kontekst wypowiedzi, osiąga się szybko „pożądany efekt” i dysponuje rzekomo prawidłowym „dowodem biblijnym” na interesujące nas zagadnienie. By ustrzec się przekręcania pisma w ten sposób (2 Piotra 3,16), przeczytaj proszę teraz w *całości* 20 rozdział Ewangelii Jana.

Jak bliższy kontekst pomaga uniknąć niewłaściwego pojmowania

„Pan mój i Bóg mój” słowa te skierowane do Jezusa przez apostoła Tomasza są często przytaczane, by *jednoznacznie* udowodnić, iż Jezus jest Bogiem Wszechmocnym. Nie można zatem pominąć milczeniem tego faktu, bo zgodnie z opinią wielu ekspertów, jest to jedyny werset w całej Biblii, gdzie Jezus jednoznacznie nazwany jest Bogiem. Cóż za kruchy fundament, na którym opiera się nicejskie wyznanie wiary w Chrystusa jako „Syna Bożego, zrodzonego z Ojca, jednorodzonego, to jest z istoty Ojca, Boga z Boga, Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego”!

Ale zostawmy „ekspertów” i teorie religijne różnych wyznań! Z pewnością rzuciło ci się podczas lektury całego rozdziału 20 Ewangelii Jana w oczy, że słowa te zgodnie z kontekstem nie mogą znaczyć, iż Jezus jest Bogiem Wszechmogącym. Kto tak sądzi, zdaje się nie dostrzegać rodzących się w ten sposób następujących sprzeczności:

- W wersecie 17 Jezus mówi do Marii Magdaleny: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca *me*go i Ojca *wasz*ego, do Boga *me*go i Boga *wasz*ego.” Właśnie w to mieli wierzyć uczniowie Jezusa. *Jego* Bóg jest również *ich* Bogiem. Gdyby Tomasz temu zaprzeczył, Jezus z pewnością nie uznałby jego słów za znak wiary (Jana 20,29).
- Gdy inni uczniowie pełni radości powiedzieli do Tomasza: „Widzieliśmy Pana!” powstałego z martwych, ten stwierdził kategorycznie: „Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.” W co nie chciał uwierzyć Tomasz? Że Jezus jest Bogiem Wszechmogącym? Nie! Nie wierzył, że Jezus zmartwychwstał. Znaki gwoździ na rękach nie prowadziły do wyznania, że Jezus jest Bogiem, lecz, że poniósł śmierć na krzyżu i potem zmartwychwstał.
- Ukazanie się Tomaszowi i pozostałym uczniom było jednym z wielu znaków, które Jezus uczynił. Czytamy o tym tuż po opisie spotkania Tomasza z Jezusem: „I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów.” Po cóż te znaki? „Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (BT, Jana 20, 30-31). Doszukiwanie się w słowach Tomasza wyznania, iż Jezus jest Bogiem Wszechmogącym, stałoby w jaskrawej sprzeczności z jasno określonym celem przesłania Ewangelii Jana.

Szerszy kontekst źródłem wiedzy i zrozumienia

Uznawszy tradycyjne często już rozumienie wersetów bez uwzględnienia kontekstu za błędne rodzi się w nas z pewnością pytanie, co myślał Tomasz zwracając się do Jezusa przytaczanymi wcześniej słowami. Z jaką intencją zwrócił się do Jezusa słowami: „Pan mój i Bóg mój”? Odpowiedź na to pytanie będzie dla nas źródłem zrozumienia pierwotnego, ustanowionego już podczas stwarzania planu Boga, by uczynić ludzi „na podobieństwo Boże” (Jak. 3,9) i by ci napelniali ziemię (1 Moj. 1,28). By to zrozumieć zapoznajmy się z wersetami 4-10 14 rozdziału Ewangelii Jana:

„I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. Gdybyście byli *mnie* poznali i *Ojca mego* byście znali; odtąd *go* znacie i widzieliście *go*. Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto *mnie* widział, widział *Ojca*; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że *jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie*? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który *jest we mnie*, wykonuje dzieła swoje.”

Kto widział Jezusa, widział również Ojca. W sensie *duchowym* oczywiście. Bóg bowiem jest tym, „który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może” (1 Tym. 6,16). Syn Boga objawił Go nam (Jana 1,18) i uwielbił Go na ziemi (Jana 17,4). Stało się tak, ponieważ był prawdziwie według obrazu Boga, posiadając jego cechy charakteru, w przeciwieństwie do Adama i Ewy, którzy odwrócili się od stwórcy. *Był w słowach i czynach w pełni doskonałym reprezentantem swojego niebiańskiego Ojca.*

Skoro więc czytamy, że „On jest *obrazem Boga niewidzialnego*” (Kol. 1,15) oznacza to, że:

- poznając Jezusa, poznajemy Ojca (Jana 8,19; Jana 14,7);
- wierząc w Jezusa, wierzymy w Ojca (Jana 12,44);
- widząc Jezusa, widzimy Ojca (Jana 12,45);
- przyjmując Jezusa, przyjmujemy Ojca (Jana 13:20, Mar. 9,37).

Rozumiemy już, co znaczy, gdy czytamy również: „Albowiem *jeden* jest Bóg, *jeden* też pośrednik między Bogiem a ludźmi, *człowiek* Chrystus Jezus” (1 Tym. 2,5). Człowiek, który mógł o sobie powiedzieć: „Wierźcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a *Ojciec we mnie*; a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wierźcie” (Jana 14,11). Tomasz wierzył „dla samych uczynków” (porównaj z Dz. 13,41), iż Bóg wskrzesił Jezusa z martwych. Dlatego widząc Boga w Jezusie wykrzyknął: „Pan mój i Bóg mój!”

Widzieć Boga w Chrystusie – to nie takie trudne

Czy masz trudności ze zrozumieniem tej koncepcji? Z pewnością potrzeba trochę czasu i szczerych przemyśleń, by zrozumieć ową prawdę biblijną, że istnieje tylko *jeden* prawdziwy Bóg (Jana 17,3) a Jezus, na równi z jego braćmi, jest *człowiekiem* (Heb. 2,17). Mimo to czytamy również, „że Bóg w *Chrystusie* świat z sobą poєднаł” (2 Kor. 5,19) a nawet, że w Chrystusie „mieszka cieleśnie cała pełnia boskości” (Kol. 2,9).

Jest to zgodne z zamiarem Boga, by zostać uwielbionym w człowieku, tak jak dotychczas miało to miejsce w przypadku Chrystusa, który mógł się zwrócić do Ojca w modlitwie słowami: „Ja cię uwielbiłem na ziemi” (Jana 17,4). Podstawowym zamierzeniem Boga jest jednak, aby *cała ziemia* napelniła się chwałą Jahweh* (porównaj BT, wyd. III, 4 Moj. 14,21), dlatego też stajemy się w Chrystusie nowym stworzeniem (2 Kor. 5,17) i ze względu na niego można i o nas powiedzieć, iż mieszka w nas Bóg, jak również, że także my zostaliśmy „wypełnieni całkowicie pełnią Bożą”. Potwierdzają to następujące słowa Pisma:

- „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jana 4,14; zobacz również Jana 14,10-11).
- „(...) i mogli poznać miłość Chrystusową, (...), abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą” (Ef. 3,19, porównaj z Kol. 2,9).

W taki właśnie sposób zostaliśmy wezwani, by podobnie jak Tomasz dostrzec Boga w Chrystusie. Mamy mieć udział w poznaniu, które obejmie ostatecznie również boży naród Izraela.

Bóg w Chrystusie, także dla Izraelitów

Owego dnia, gdy Tomasz dostrzegł w Jezusie Boga, drzwi były zamknięte (Jana 20,26), podobnie jak wcześniej z obawy przed Żydami (Jana 20,19). W Ewangelii Jana tak określani są żydowscy przywódcy religijni. „Faryzeusze i uczeni w zakonie wzgardzili postanowieniem Bożym o nich samych” (Łuk. 7,30) a „arcykapłani podburzyli lud” (Mar. 15,11), tak, że skandował on krzyżując: „Krew jego na nas i na dzieci nasze.” (Mat 27,25).

Zaraz po tym, jak Żydzi odwrócili się od Ewangelii, Bóg otworzył drzwi wiary poganom (Dz. 14,27). Tak właśnie „ich upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem pogan” (Rz. 11,12). Nie powinno być to dla nas powodem do wynoszenia się ponad Izraelitów. Wyroki Boga są niezbadane „i nie wysłedzone drogi jego” (Rz. 11,33). Czytamy: „A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób *będzie zbawiony cały Izrael*, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba” (Rz. 11,25-27).

Kogo naród izraelski dostrzeże w swoim wybawcy? „Boga w Chrystusie”. Czytamy o tym u proroka Zachariasza:

„Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą *na mnie*, na tego, którego przebodli, i będą go oplakiwać, *jak oplakuje się jedynaka*, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym.” (Zach. 12,10)

Tak spełni się wola Boga aby „w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (Ef. 1,10), zgodnie z cudownym zamierzeniem Jahweh, by ostatecznie „Bóg był wszystkim we wszystkich.” (BT, 1 Kor. 15,28).

Jakaż głębia i ile wiedzy o łaskowości Boga ukrywa się w tej liczącej 5 słów (w greckim oryginale 7) wypowiedzi biblijnej: „Pan mój i Bóg mój” (Jana 20,28).

Dziękuję bratu ze wspólnoty w Niemczech za zgodę na przetłumaczenie i rozpowszechnianie artykułu w języku polskim.

Adam Kraszewski

* na wyraźną prośbę autora imię Boga zostało tu oddane, jako Jahweh, by nawiązać do występującego w Biblii tetragramu imienia bożego JHWH. Tradycyjnie w języku niemieckim [a także polskim – przypis tłumacza] imię Jahwe jest zapisywane bez końcowego *h*.